



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

redaktor wydania

O innych religiach, i to przeważnie w kontekście jakichś nieszczęść, słyszymy zwykle z mediów. Tylko nieliczni, w czasie zagranicznych wyjazdów, mieli okazję spotkać wyznawców innych religii czy wyznań. Żyjemy w diecezji praktycznie jednolitej wyznaniowo. Mimo to gdy przychodzi czas Tygodnia Modlitw o Jedność, w naszych Kościołach włączamy się w to wołanie uczniów Chrystusa. Diecezjalny referent do spraw ekumenizmu stara się organizować spotkania dające możliwość rozmowy i poznania innych wyznań chrześcijańskich i religii. O takich inicjatywach przeczytamy na s. III. ■

ZA TYDZIEŃ

- Parafia pw. ŚW. MIKOŁAJA W JANKOWICACH RADOMSKICH
- Radomska GRUPA REKONSTRUKCYJNA

Spotkanie samorządowców i parlamentarzystów

Jednoczy ich diecezja

Pracują w różnych powiatach na terenie czterech województw. To sprawia, że nie mają sposobności, by się spotkać i bliżej poznać.

Parlamentarzyści i samorządowcy z terenu naszej diecezji przybyli do ośrodka „Emaus” w Turnie koło Białobrzegów. Gospodarz spotkania, bp Zygmunt Zimowski, przewodniczył Mszy św. – Życzę – mówił w homilii – by wasza służba była powołaniem i jako taka, by stawała się źródłem waszej największej satysfakcji.

Po Eucharystii uczestnicy spotkania mieli okazję zwiedzenia ośrodka. – Jestem tu po raz pierwszy, ale mam nadzieję, że właśnie w tym ośrodku uda nam się przeprowadzić wiosną rekolekcje dla pracowników samorządów – powiedział poseł ziemi opoczyńskiej Robert Telus.

– To prawdziwy cud nad Pilicą, pokazujący jedność mimo faktu, że obecni reprezen-



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

towali różne orientacje polityczne – określił spotkanie ks. inf. Józef Wójcik. Ta jedność dała się zauważyć w słowach życzeń wypowiedzianych przez szereg osób, które zabrały głos. – Życzę wytrwałości i determinacji w waszych działaniach skierowanych do tych, którym służycie waszą pracą – mówiła minister zdrowia Ewa Kopacz

Pomysłodawcą spotkań jest bp Zygmunt Zimowski

związana z Radomiem i Szydłowcem. – Oby słowa homilii ks. biskupa nadały naszym działaniom sens.

Posłanka Marzena Wróbel odczytała list intencyjny w sprawie tworzenia w Radomiu podwalin przyszłego uniwersytetu. Jeszcze przed spotkaniem podpisał go bp Zimowski, a potem wszyscy obecni. **ZN**

FABRYKA PIOSENEK



KRYSTYNA PIOTROWSKA

Jest ich trzynaście, a to był ich trzeci koncert. W sali Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu można było posłuchać koled, pastoralek i piosenek świątecznych. Wykonawczyni są uczennicami klasy rytmiki w średniej Szkole Muzycznej II stopnia. Współpracują z nimi instrumentalści: perkusista i gitarzysta. Na pianinie same sobie akompaniują. Prawie wszystkie piosenki, które śpiewają, są napisane i opracowane przez nie i ich opiekunki. Fabryka piosenek – tak nazywa się projekt muzyczny, w którym uczestniczą, współtworząc go ze swoimi nauczycielkami z Zespołu Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu: Iloną Jaworek i Anną Pawelec (od lewej) zaraziły komponowaniem piosenek swoje uczennice

Ilona Jaworek i Anna Pawelec (od lewej) zaraziły komponowaniem piosenek swoje uczennice

Współpracują z nimi instrumentalści: perkusista i gitarzysta. Na pianinie same sobie akompaniują. Prawie wszystkie piosenki, które śpiewają, są napisane i opracowane przez nie i ich opiekunki. Fabryka piosenek – tak nazywa się projekt muzyczny, w którym uczestniczą, współtworząc go ze swoimi nauczycielkami z Zespołu Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu: Iloną Jaworek i Anną Pawelec. Chciały tym pisaniem zarazić swoje uczennice i to im się udało. ■

Jasełkowy wieczór



KS. JAROSŁAW NOWACKI

SKARŻYSKO-KAMIENNA. Bożonarodzeniowy wieczór w parafii św. Józefa ma już swoją kilkuletnią tradycję. Tegoroczne spotkanie rozpoczął konkurs kolęd, a wzięło w nim udział 40 młodych solistów. Na widowni zasiedli ich rodzice, najbliżsi i przyjaciele. Konkurs poprowadził ks. Jarosław Nowacki, który wraz z wolontariuszkami wręczał młodym artystom ufundowane przez proboszcza ks. kan. Tadeusza Skrzypczaka nagrody. Gdy konkursowe emocje opa-

dły, na scenie pojawiła się młodzież III LO im. S. Staszica, która zaprezentowała współczesne jasełka w reżyserii ks. Tomasza Waśkiewicza (na zdjęciu). Swą sugestywną grą przekonywała, że przesłanie Bożego Narodzenia ma miejsce w różnych sytuacjach życia, bez względu na to, kto jaką w nim pełni rolę czy jak do niego dociera prawda, że Bóg jest z nami. Całości przyświecało motto: „Tam, gdzie rodzi się dobro, tam rodzi się Bóg”.

Szkolne świętowanie



MARZENA CIECHAŃSKA

DĘBA. Dyrektor Marzena Ciechańska, nauczyciele, uczniowie i ich rodzice zorganizowali w Szkole Podstawowej w Dębie wieczór wigilijny, na której obecni byli też proboszczowie: z Kraśnicy ks. Jacek Bajon i z Libiszowa ks. Andrzej Bartosiński, radni gminy Poświętne oraz mieszkańcy okolicznych wiosek. Uroczystą kolację i dzielenie się opłatkiem poprzedziło przedstawienie poświęcone tradycjom związanym z nocą wigilijną. Dopełnieniem

rodzinnego klimatu, jaki panował tego wieczoru w szkole, było wspólne śpiewanie kolęd. Ta ciepła atmosfera na długo pozostanie w pamięci każdego, kto zawitał w progi szkoły. Uczniowie wystawili też w kościele pw. św. Wojciecha w Kraśnicy „Adorację dzieci przy żłóbku Pana Jezusa” (na zdjęciu). Adoracja była kontemplacją tajemnicy Wcielonego Słowa i skłaniała do refleksji nad tym, co my możemy ofiarować Jezusowi.

Opłatek Domowego Kościoła

RADOM. Pary animatorskie Oazy Rodzin z naszej diecezji spotkały się w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego na swoim spotkaniu opłatkowym. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Stefan Siczek. Po rodzinnym spotkaniu przy opłatku zebrani wysłuchali koncertu kolęd w wykonaniu chóru alumnów radomskiego seminarium, a następnie obejrżeli jasełka w wykonaniu dzieci z klasy II Szkoły Podstawowej nr 3 w Radomiu.



ZBIGNIEW BIEL

Podczas spotkania pary animatorskie dzieliły się opłatkiem

Diecezjalne spotkanie

AKCJA KATOLICKA. W Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu odbyło się spotkanie opłatkowe członków Akcji Katolickiej Diecezji Radomskiej. Mszy św. przewodniczył biskup Zygmunt Zimowski, który w homilii zwrócił uwagę na to, że członkowie AK powinni być prawdziwym przykładem żywej wiary i dzięki niej dynamizować życie lokalnych wspólnot. Czas składania życzeń był szczególnie okazją do rozmów i wymiany doświadczeń między członkami parafialnych oddziałów, którzy przybyli z całej diecezji.



JERZY SIVIEK

Uczestnicy wysłuchali też konferencji ks. Marka Adamczyka (na zdjęciu). Formą dopełnienia tej refleksji był czas adoracji, śpiewania kolęd i modlitewnego zamyslenia przy żłóbku. Na zakończenie odbyło się posiedzenie Rady Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Koncert kolęd

OPOCZNO. W kolegiacie św. Bartłomieja odbyło się spotkanie opłatkowe pięciu chórów. Przybyło na nie około stu osób. Obecne były: Gloria z kolegiaty św. Mikołaja w Końskich, chór z opoczyńskiej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, chór z Kraśnicy, chór z parafii Nawiedzenia NMP w Opcznie i Dzwon z kolegiaty św. Bartłomieja

w Opcznie. Gospodarzem spotkania był proboszcz ks. prał. Jan Wojtan, a inicjatorami Michał Bociek i Michał Fiderek. Chóry wystąpiły z koncertem kolęd, po czym łamano się opłatkiem i składano sobie życzenia. To była pierwsza tego typu impreza, ale organizatorzy zapowiedzieli, że w takim gronie będą się spotykać cyklicznie.

Chórystów przywitał ks. prał. Jan Wojtan



KS. ROBERT KOWALCZYK

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

Nieustannie i wspólnie

„Nieustannie się módlcie” to hasło 100. Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. O jego obchodach w naszej diecezji i spotkaniu z islamem z ks. dr. Zbigniewem Gaczyńskim, diecezjalnym referentem do spraw ekumenizmu, rozmawia Marta Deka.

MARTA DEKA: *W jaki sposób nasza diecezja włączyła się w obchody 100. Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan?*

Ks. ZBIGNIEW GACZYŃSKI: Do wspólnej modlitwy w katedrze radomskiej zostali zaproszeni duchowni z Kościołów Polskiej Rady Ekumenicznej znajdujących się na terenie naszej diecezji. Tradycyjnie obecny był przedstawiciel Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, a po raz pierwszy wspólnie modlili się z nami duchowni z Kościoła polskokatolickiego oraz Kościoła Starokatolickiego Mariawitów. Modlitwom przewodniczył bp Stefan Siczek.

Także w parafiach naszej diecezji na Mszach św. 20 stycznia modlono się w intencji jedności. Chciałbym szczególnie zaznaczyć coroczną modlitwę w radomskiej parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP. W dzień św. Wincentego Pallottiego pod przewodnictwem bp. Stefana Siczka osoby związane z Hospicjum Królowej Apostołów wypraszały jedność chrześcijan.

Ważnym wydarzeniem ekumenicznym było spotkanie w Sibiu, w którym brał Ksiądz udział.

– We wrześniu ubiegłego roku uczestniczyłem jako przedstawiciel naszej diecezji w III Europejskim Zgromadzeniu Ekumenicznym w Sibiu w Rumunii. Tydzień Modlitw o Jedność był dobrym czasem, aby podzielić się wrażeniami z tego spotkania chrześcijan całej Europy oraz przedstawić aktualny stan dialogu ekumenicznego. Mimo trudności w tym dialogu około 3000 osób z różnych stron Europy dawało świadectwo potrzeby



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

starań o jedność oraz wspólnie o tę jedność się modliło. Obecni na spotkaniu byli przekonani o słuszności dialogu, co wyrazili w końcowym przesłaniu.

Na czym polega ekumenizm w naszej diecezji?

– Dekret o Ekumenizmie Soboru Watykańskiego II wspomina, że ekumenizm należy realizować zależnie od różnych potrzeb Kościoła i warunków chwili. Potrzeby Kościoła to nic innego jak specyfika Kościoła lokalnego. Na terenie naszej diecezji wierzący innych wyznań chrześcijańskich stanowią nikły procent. Zatem staramy się wychodzić naprzeciw potrzebom katolików, starając się przybliżyć specyfikę poszczególnych wyznań. Przygotowywaliśmy już spotkania z duchownymi innych Kościołów chrześcijańskich i takie spotkania planujemy nadal organizować. Staramy się też uczestniczyć w spotkaniach i uroczystościach organizowanych przez radomskie parafie: prawosławną i protestancką.

Z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan myślimy też o dialogu międzyreligijnym. Dlatego tydzień poprzedza Dzień Judaizmu, a kończy Dzień Islamu. W tym ro-

ku po raz pierwszy zaprosił Ksiądz do Radomia arabistkę.

– Panią dr Agatę Skowron-Nalborczyk spotkałem w Sibiu. Animowała tam jedno ze spotkań międzyreligijnych jako przedstawicielka Konferencji Episkopatu Polski. Pracuje ona jako adiunkt w Zakładzie Islamu Europejskiego Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Zaprosiłem ją do Radomia na spotkanie ze studentami i pracownikami naukowymi. Odbłyły się dwa wykłady, które spotkały się dużym zainteresowaniem – jedno w Instytucie Teologicznym, drugie w ośrodku duszpasterstwa akademickiego. Tematem spotkań było pytanie: „Czy islam nam zagraża?”. Pani doktor twierdziła, że islam jako religia monoteistyczna jest religią pokoju i współistnienia. Zagrożeniem dla świata chrześcijańskiego są natomiast ekstremiści islamscy. Przedstawiała sposoby funkcjonowania wychowania w świecie muzułmańskim i zagrożenia z nich płynące. Po wykładach słuchacze zadawali mnóstwo pytań.

Czego najczęściej dotyczyły pytania?

– Najczęściej pytano o zagrożenia w Europie, o rozpowszechnianie się islamu w świecie, o prześladowania chrześcijan w krajach muzułmańskich. Pani doktor, dostrzegając istniejące zagrożenia, przedstawiała również pozytywny wkład muzułmanów w rozwój Europy. Stwierdziła, że na świecie utrzymuje się stała proporcja ilościowa między chrześcijanami a muzułmanami (2 miliardy chrześcijan i miliard muzułmanów). Potwierdziła przypadki krwawych prześladowań chrześcijan, uzasadniając je lokalnymi tradycjami, nie zaś przekonaniem religijnym. Duże zainteresowanie wykładami dr Agaty Skowron-Nalborczyk spowodowało, że w przyszłości planuję zorganizować w naszym ośrodku przy ul. Prusa 6 w Radomiu kolejne spotkania, o czym poinformuję Czytelników „Gościa Niedzielnego”. ■

■ R E K L A M A ■

Plus
radio

Przeboje
w dobrym nastroju

DLACZEGO KARATE?ROBERT MATYSIAK
ALUMN II ROKU Z OPOCZNA

– Pierwsza była ciekawość. Jakaś chęć sprawdzenia się i zdania sobie sprawy z tego, ile można, a ile nie w samoobronie. Następnie stwierdziłem, że treningi samoobrony i karate pomogą mi utrzymać dobrą kondycję fizyczną, a to powinno zaowocować dobrym samopoczuciem. Myślę, że treningi mogą mi pomóc kiedyś tam w przyszłości w pracy wychowawczej, przede wszystkim z młodzieżą. Systematyczne treningi zwiększyły moją asertywność. Pomagają też w poznaniu moich możliwości i granic wytrzymałości – także psychicznej. Widzę, że obecnie jestem bardziej pewny siebie, i to nie tylko w sali gimnastycznej, ale także w kontaktach z ludźmi.

GRZEGORZ SZYMANOWICZ
ALUMN III ROKU Z KOZIENIC

– Sam nie wiem do końca, dlaczego zdecydowałem się na treningi samoobrony. Może dlatego, że właściwe zawsze fascynowały mnie sztuki walki, a tutaj przede wszystkim sztuka obrony przed agresją. Obecnie mam okazję nie tylko być widzianym, ale spróbować samemu. Muszę przyznać, że karate bardzo rozwija samodyscyplinę i uczy szacunku do tego, co się robi i co robią inni. Rozwijają też fizyczną wydolność organizmu. W czasie mozolnych ćwiczeń często ocieramy się o granice swoich możliwości, a potem czujemy satysfakcję, gdy udaje się je przekraczać. Trzeba pamiętać, że karate nie uczy agresji. Wręcz przeciwnie – jest sztuką unikania jej i skutecznej obrony w sytuacji konieczności.

Samooobrona

Z półmroku sali dobiegają krótkie okrzyki i słychać uderzenia. Ciosy zadają klerycy.

tekst i zdjęcia
KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Trenują od dwóch miesięcy. Systematycznie dwa razy w tygodniu na dwugodzinny trening przychodzi kilku. Inni zjawiają się mniej regularnie. Czasem nie pozwala zdrowie, a niekiedy inne seminaryjne zajęcia. Krok po kroku zgłębiają tajniki samoobrony.

Kogo będziecie bić?

– Nie będziemy nikogo bić – zapewnia alumn III roku Grzegorz Szymanowicz. Naszym zadaniem nie jest nauczyć się bić, ale bronić. Nie chcemy zdobywać kolejnych pasów, przynajmniej na razie. Naszym celem jest osiągnięcie pewnych umiejętności.

W treningu karate istotne jest to, co zawierają słowa przysięgi Dojo: „Z głębokim zapalem będziemy starać się kultywować ducha samowrzeczenia. Będziemy przestrze-

gać zasad grzeczności, poszanowania starszych oraz powstrzymać się od gwałtowności. Będziemy wierni naszym ideałom i nigdy nie zapomnimy o cnocie pokory”.

Systematyczny trening już przynosi efekty. – Widzę, że po dwóch miesiącach pojawiają się pewne automatyzmy – opowiada z nutą dumy w głosie Daniel Glibowski z IV roku. Ćwiczymy przede wszystkim elementy samoobrony. Obok tego uczymy się też odpowiednich ruchów, sztuki prawidłowego oddechu, zadawania ciosów i zakładania bloków.

Shotokan nie kyokushinkai

Miłośnikom filmów o mistrzach z Shaolin może wydawać się, że karate to prastara sztuka walki rodem prosto stamtąd. Tymczasem rzecz wygląda nieco inaczej. W Shaolin narodziło się kung-fu. Tę



uderzenia rękoma oraz techniki kopnięć. Karate znaczy „chińskie dłonie”, wspomnienie owego japońskiego zakazu posługiwania się bronią. Z czasem karate rozrosło się i rozbudowało. Po-



sztukę na japońską wyspę Okinawę około 1800 r. przyniósł mistrz Kusanku. Tamtejsi chłopcy posiadali swoją umiejętność obrony. Wypracowali ją potajemnie. Wszelkiego używania broni zabraniali im Japończycy. Kusanku połączył kung-fu ze sztuką walki te, bo tak nazywali ją miejscowi chłopcy. I tak powstało kara-te, styl walki łączący

Agresywny napastnik nie spodziewał się tego po dziewczynie

karate shotokan

w seminarium



siada dziś różne gałęzie sztuk walki i technik ćwiczeń.

Seminaryjną sekcję trenuje Leszek Motyka. Najpierw w „Radomianku” uprawiał zapasy w stylu klasycznym. Karate jest jego pasją od 1972 r. Zaczął je poznawać w czasie służby wojskowej. Najpierw był to bardziej kontaktowy i przez to niebezpieczniejszy styl kyokushinkai. Osiągnął czarny pas i na tym poziomie zdobył trzeci dan mistrzowski. Dziś uprawia i trenuje karate w stylu shotokan. Jest bardziej łagodne i nie pozwala w czasie zawodów na pełne zadawanie ciosów. Jest to tylko tak zwana walka półkontaktowa. Miarą oceny nie jest fizyczne pokonanie przeciwnika, ale siła i precyzja wykonanych ruchów. Zasada shotokan brzmi: zaczynaj blokiem i kończ blokiem.

– Gdy słyszę w mediach, że jakiś ksiądz został napadnięty przez jakichś oprychów, przez bandytów – mówi z dużą dozą emocji pan Leszek – nie mogę pozosta-

wać obojętny. Ci ludzie przecież nie mieli nic wspólnego z jakąś przemocą. Zgłosiłem się do seminarium z ofertą poprowadzenia sekcji, bo chciałem, by przyszli księża zdobyli choć garść umiejętności w dziedzinie samoobrony. To jest ważne, bo pozwala być fizycznie i psychicznie mocniejszym.

Kihon, kata i kumite

Na balkonie seminaryjnej sali gimnastycznej zebrało się grono alumnów. Przyszli podpatrzeć, jak ćwiczą ich koledzy, i zobaczyć pokaz Radomskiego Stowarzyszenia Karate „Rosomak”. To pierwsze miejsce pracy Leszka Motyki. Do seminarium przybył z grupą zawodników, a wśród nich z córką Agatą i synem Michałem. Michał posiada już pierwszy dan i goni ojca. Agata nie pozostaje w tyle. Oboje mają w dorobku medale z mistrzostw Europy i świata.

– Chcieliśmy pokazać alumnom, na czym

polega karate – wyjaśnia Agata. Ćwiczę od dwujętnego roku życia. Brat jest dwa lata starszy ode mnie. Zaczął razem ze mną. Wcześniej uprawialiśmy akrobatykę sportową. W karate dużo zależy od indywidualnych predyspozycji. Myślę, że nasze uzdolnienia odziedziczyliśmy z bratem po tacie.

Sztuka karate shotokan to sześć zmundnie ćwiczonych elementów: dachi (pozycje), tsuki (ciosy), uchi (uderzenia), geri (kopnięcia), uke (bloki) i nage (rzuty).

Pokaz obejmuje trzy etapy. Najpierw jest kihon, czyli podstawy. Polega to na prezentacji podstawowych technik wykonywanych w ruchu. Zawodnik uderza i robi bloki. Po kihon przychodzi kata. Są to zestawy technik two-

rzące skomplikowane kombinacje, które potem mają się sprawdzić w realnej walce, także z wieloma przeciwnikami.

Ostatnim elementem pokazu jest kumite, co znaczy spotkanie dłoni. Jest to już walka, a tej w seminaryjnej sali nie było. Był to pokaz ewentualnych sytuacji. Panią Agatę atakował agresywny „przechodzień”, a pana Leszka uzbrojony w kij baseballowy „dresiarz”. Choć w pierwszym przypadku broniła się kobieta, a w drugim agresor trenera był od niego sporo wyższy i cięższy, wystarczyło kilka sekund, by napastnicy uderzali dłonią trzy razy w parkiet na znak poddania się.

– Musicie pamiętać – ostrzeżę alumnów trener – że chwila, w której uzyskujecie przewagę nad przeciwnikiem, to zarazem moment, od którego to wy jesteście odpowiedzialni za dalszy przebieg zdarzeń. ■



Agata Motyka prezentuje efektowne kata

DLACZEGO KARATE?

KAMIL KOWALSKI
ALUMN III ROKU Z GRODZISKA
MAZOWIECKIEGO

– Wybrałem treningi karate, ponieważ zależy mi na utrzymaniu sprawności fizycznej na do-



brzym poziomie. Taka sprawność pomaga też w formacji duchowej, w myśl starego motto: W zdrowym ciele zdrowy duch. Do udziału w zajęciach namówili mnie koledzy z roku, którzy wcześniej byli na treningu pokazowym. Wydaje mi się, że ćwiczenie samoobrony daje mi pewności siebie. Z jednej strony pozwala dostrzec moje silne walory, a z drugiej – także ograniczenia. Daje przez to jakiś całościowy ogląd i, na ile to możliwe, realną ocenę samego siebie.

DANIEL GLIBOWSKI
ALUMN IV ROKU Z JEDLIŃSKA

– Zajęcia z samoobrony uważam za bardzo pożyteczne, ponieważ wiem z własnego doświadczenia, co to znaczy znaleźć się w sytuacji zagrożenia; nie tylko własnej osoby, ale i osób, za które byłem odpowiedzialny. W przypadku braku umiejętności obrony, skutki mogą być bolesne i kosztowne. A przecież każdy ma prawo do posiadania i obrony własnych dóbr. Motywem wyboru tych treningów jest także przyszła odpowiedzialność za osoby, których będę opiekunem na obozach czy koloniach. W dzisiejszym świecie nietrudno o zaczepki, które mogą przerodzić się w niebezpieczne sytuacje. W przypadku posiadania pewnych umiejętności, trzeźwość reagowania w takich sytuacjach może zapobiec nieszczęściu. Mogą one też przydać się chociażby w przypadku obrony osoby zagrożonej na ulicy.





KRYSZYNA PIOTROWSKA

VI Międzydiecezjalny Festiwal Kolęd i Pastorałek

Jak oni śpiewają!

Trzy tysiące dzieci i młodzieży wzięło udział w festiwalu. A organizowany jest on po to, by wspólnie śpiewać i wspólnie kolędownić.

Tradycyjne odczytywanie listy laureatów rozpoczęło się od wyróżnień, a nagrody zwycięzcom osobiście wręczali ci, którzy je ufundowali. Tak było na VI Międzydiecezjalnym Festiwalu Kolęd i Pastorałek. Do festiwalowego finału, który miał miejsce w radomskiej Resursie, zakwalifikowało się 31 uczestników w dwóch grupach wiekowych. Wcześniej przesłuchania odbywały się w Pionkach, Skaryszewie, Skarżysku-Kamiennej, Opocznie, Starachowicach i w Radomiu. W sumie przesłuchano 3 tysiące wykonawców. Jury festiwalu w składzie: ks. Wojciech Szary, Daniela Czerwińska, Stefan Menczak, Robert Pluta i Adrian Chanke – przyznało cztery wyróżnienia dla: grupy One Way z Kielc, zespołu wokalnego Duży Kolędniczy z PSP w Skaryszewie, Dariusza Bernatka z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Szydłowcu oraz zespołu Relaks ze Stowarzyszenia Seniorów „Barwy Życia” z Pionek. Tu trzeba podkreślić, że gdy prowadzący festiwalową galę wywołali na scenę Dariusza, by odebrał nagrodę, publiczność wyjątkowo serdecznie witała go brawami i okrzykami. A zespół Relaks, co zaznaczyli konferansjerzy, należy do nielicznych uczestniczących we wszystkich edycjach konkursu. W tym roku obchodzi dwudziestolecie swojej działalności i to dzięki niemu można powiedzieć, że wśród uczestników festiwalu był pełen przekrój wiekowy.

Zabrakło miejsc

Laureaci nie znali wcześniej werdyktu jury i wielu z nich, podobnie jak Dariusz, miało problemy z dojściem do sceny, bo stali zbyt daleko. To dlatego, że zabrakło na widowni nie tylko miejsc siedzących, ale i stojących. Pewnym pocieszeniem dla tych, którzy do Resursy przyszli, były dwa teledyby umieszczone poza salą widowiskową. Takich tłumów nie

spodziewali się nawet sami organizatorzy. Tu zapewne na tak dużą frekwencję miał wpływ nie tylko sam finał festiwalu, ale i zapowiadany występ gwiazdy wieczoru – zespołu Golec uOrkiestra. Tymczasem emocje rosły, wyczytano kolejnych zwycięzców. W grupie wiekowej do 13 lat przyznano: drugie miejsce dla Aleksandry Czaplę z PSP nr 24 w Radomiu, trzecie dla zespołu Sarabanda z Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu, pierwszego miejsca nie przyznano. W kategorii wiekowej powyżej 13 lat na listę laureatów wpisano na pierwszym miejscu Martę Rdzanek z radomskiej „Resursy Obywatelskiej”, na drugim zespół Gospel z Młodzieżowego Domu Kultury w Radomiu, a na trzecim miejscu zespół El Fuego z Klubu Garnizonowego w Nowym Glinniku oraz zespół wokalny z Gminnego Ośrodka Kultury w Bliżyniu. Grand Prix festiwalu zdobył zespół wokalny Razem z Lipskiego Centrum Kultury, a niekwestionowanym zwycięzcom osobiście pogratulował i nagrodę wręczył bp Zygmunt Zimowski.

Grand Prix festiwalu otrzymał zespół Razem

Czas na finał

Emocje opadły. Nagrody rozdano i zgodnie ze scenariuszem przed publicznością jeszcze raz mogli zaprezentować się laureaci. „Chwała na wysokości”, „Nie było miejsca w gospodzie...” – te i inne kolędy w mistrzowskim wykonaniu młodych ludzi sprawiły, że na usta cisnęły się słowa pełne zachwytu: jak oni śpiewają! I choć są one takie same jak tytuł popularnego telewizyjnego programu, to trzeba przyznać, że nasi finaliści śpiewali o wiele lepiej niż ci, których można było oglądać na szklanym ekranie.

Organizatorzy festiwalu to Komisja ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego Diecezji Radomskiej oraz Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” w Radomiu.

Dyrektor festiwalu ks. Dariusz Sałek zaprasza za rok na kolejny VII festiwal. Do zobaczenia.

KRYSZYNA PIOTROWSKA

Konferencja prasowa w Katolickim Centrum Młodzieży „Arka”

Z inicjatywą

Z „Arką” związanych jest tysiąc wolontariuszy w trzydziestu szkołach. Dzięki otrzymanym funduszom młodzież będzie mogła realizować się poprzez rozwijanie swoich zainteresowań i pasji.

„Kolejna szansa”, tak nazywał się konkurs grantowy ogłoszony przez Stowarzyszenie Centrum Młodzieży „Arka”. Do rozdysponowania było 20 tysięcy złotych. Wpłynęło 31 wniosków. – Wszystkie były bardzo ciekawe i napisane poprawnie. Młodzież potrafi starać się o pieniądze na realizację swoich projektów – powiedział na konferencji prasowej ks. Andrzej Tuszyński. Dofinansowanych zostało dziesięć, ale, jak powiedział ks. Tuszyński, te pozostałe ze względu na ich poprawność też kiedyś zostaną pozytywnie rozpatrzone. Wybrane projekty omówiła Marta Głogowska, pedagog, dziennikarz, koordynator wolontariatu w trzydziestu szkołach. I tak po 2900 zł otrzymały: grupa Śpiewacy na projekt „Osiedlowe karaoke” i grupa Sportsmeni na projekt „Gdy na siłowni pakujesz, to się w kłopoty nie wpakujesz!”, którego celem jest idea zdrowego stylu życia. Tu za pieniądze z grantu zostanie dokończony remont sali przeznaczonej na siłownię w Arce Bis. Wolontariusze z Publicznego Gimnazjum nr 22 dostaną 2800 zł na zintegrowanie obecnych i pozyskanie nowych wolontariuszy do swojego klubu. Kolejne 2000 zł dostanie grupa Łowcy Talentów na zorganizowanie Przeglądu Piosenki Młodzieżowej i Dziecięcej „Rybka III”. Finał konkursu 26 maja – w Dzień Matki. Wśród wybranych projektów są również takie, które nawiązują do historii naszej ojczyzny, motywują młodzież do poszukiwania przyszłej drogi zawodowej, pokazują, że warto żyć ekologicznie. Wolontariusze z Publicznego Gimnazjum nr 6, jako grupa Niezapominajka prowadzona przez Anetę Kossek, zajmą się zagospodarowaniem czasu wolnego dzieciom – uchodźcom z Czeczenii.

Projekty będą realizowane od stycznia do czerwca.

KMG



Dyrektor PG nr 6 Anna Lasota podpisuje umowę dotacji w imieniu swoich wolontariuszy

KRYSZYNA PIOTROWSKA

Doroczne spotkanie pracowników rzemiosła

Było za co dziękować

Coroczne styczniowe spotkanie w sali konferencyjnej Cechu Rzemiosł Różnych w Radomiu było przynajmniej pod dwoma względami wyjątkowe.

Jak co roku rzemieślnicy zaszli do wspólnego stołu, aby podzielić się opłatkiem i złożyć sobie świąteczno-noworoczne życzenia. Ale w tym roku po raz pierwszy do grona zaproszonych gości dołączył bp Zygmunt Zimowski. W słowie do zebranych nawiązał do ewangelicznej sceny z Betlejem. – Nie było tam rzemieślników, tak jak byli pasterze czy Mędrcy, ale był św. Józef, rzemieślnik, opiekun Maryi, opiekun Jezusa i przez dwa tysiące lat opiekun Kościoła. Niech ten św. Józef również dla was będzie wielkim opiekunem. Przyniosłem encyklikę papieża Benedykta XVI z tekstami o nadziei chrześcijańskiej. Myślę, że cechy w Radomiu od dłuższego czasu są taką wielką nadzieją dla miasta. Chciałbym wam serdecznie podziękować za to, że tylu ludziom jako pracodawcy dajecie chleb, dajecie nadzieję.

Gospodarzem spotkania był prezes zarządu, starszy cechu Tadeusz Duda. To z jego inicjatywy, również po raz pierwszy,

Po raz pierwszy w styczniowym spotkaniu w cechu uczestniczył bp Zygmunt Zimowski i emerytowani rzemieślnicy



ZDJEŃCIE KRYSZYNA PIOTROWSKA

na spotkanie przyszli emerytowani rzemieślnicy, którzy do tej pory spotykali się we własnym gronie. Do nich prezes skierował ciepłe słowa. – To wy przed nami włożyliście wiele trudu w budowę nowego domu rzemiosła i ten stary dom też wy dla nas zbudowaliście. Za ten trud składamy wam dziś bardzo serdeczne podziękowania.

Związana z cechem grupa emerytów liczy dwadzieścia osób. Prezesem Koła Emerytów jest Mieczysław Siek. Jak sam mówi, w cechu urzęduje społecznie 28 lat i przeszedł „wszystkie stołki”. Był też jego

Duszpasterz rzemieślników ks. Andrzej Zarzycki, prezes Tadeusz Duda i Bernadetta Stanik

prezesem. – Zawsze przywoziłem do cechu księdza: przez trzynaście lat ks. Stanisława Sikorskiego, przez dwanaście ks. Stanisława Kulę, a naszego obecnego kapelana ks. Andrzeja Zarzyckiego

tylko w tym roku nie przywoziłem – wspominał pan Siek.

W ciągu ostatnich lat w radomskim cechu wiele się działo, co podkreślił jeden z emerytów Leon Kucharski, szewc. O butach, które kiedyś własnoręcznie robił, do dziś krążą legendy. Podobno były tak wygodne, że można było w nich spać. – Gdy ja byłem jeszcze w sile rzemieślniczej, to członkowie dzisiejszego zarządu cechu byli uczniami – mówił pan Leon. – Wyrośli na takich przedsiębiorczych ludzi. Obserwując to, co zrobili przez ostatnie lata, podziwiam, skąd tyle zapału, tyle chęci do pracy. Pragnę za to w imieniu wszystkich zebranych na tym uroczystym opłatkowym spotkaniu dziękować i życzyć, aby wam nie zabrakło zapału do dalszej pracy.

A przez ostatnie lata dużo się działo, między innymi wymieniono część okien, przeprowadzono remont kanalizacji, wyremontowano cechowe podwórko. Nic dziwnego, że było za co dziękować.

MAŁGORZATA GRZYBOWSKA

Zapowiedzi

■ REKONSTRUKCJA

Muzeum Wsi Radomskiej, mieszczące się przy ulicy Szydłowieckiej 30, zaprasza 27 stycznia o godzinie 12.00 na plenerowe widowisko historyczne „Hajda na Moskala”, zrealizowane na kanwie powstania styczniowego.

■ KIK ZAPRASZA

Klub Inteligencji Katolickiej im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego zaprasza 30 stycznia o godzinie 18.00 na wykład „Działalność zgrupowania pułkownika Władysława Eminowicza na ziemi radomskiej”. Wykład wygłosi Przemysław Bednarczyk, nauczyciel historii w LO im. Dionizego Czachowskiego w Radomiu, organizator inscenizacji bitwy z Moskalami pod Kowalą w Muzeum Wsi Radomskiej. Spotkanie odbędzie się w domu parafialnym przy ul. Sienkiewicza 13 (II piętro).

■ KURS PASTORALNO-LITURGICZNY DLA OPERATORÓW FOTO-WIDEO

Wydział Środków Społecznego Przekazu Kurii Diecezjalnej w Radomiu informuje o kursie pastoralno-liturgicznym dla fotografów i operatorów kamer wideo, którzy pragną otrzymać pozwolenie na rejestrowanie uroczystości liturgicznych w kościołach na terenie diecezji radomskiej. Kurs odbędzie się 9 lutego (I sobota Wielkiego Postu) w sali konferencyjnej Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu, ul. Młyńska 23/25 (2 piętro, nad siedzibą Radia Plus). Początek o godzinie 9.30. Zapisy prowadzi sekretariat Radia Plus (ul. Malczewskiego 1), tel.: 048 3811545, e-mail: radio@plus.radom.pl. Liczba uczestników ograniczona.

■ LINIA BRATERSKICH SERC

Linia Braterskich Serc – bezpłatny Telefon Zaufania Diecezji Radomskiej: 0800 311 800. Czynnny od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 22.00. Dyżury pełnią: poniedziałki – księża, wtorki – prawnicy, środy – poradnictwo rodzinne, czwartki – psychologowie i terapeuci, piątki – katecheci i pedagodzy. Każdego dnia – terapeuci uzależnień.



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. MB Częstochowskiej w Skarżysku-Kamiennej

Duma parafian

Bryłę kościoła doskonale widać z drogi E7, wiodącej z Krakowa do Warszawy. Jest widoczna właściwie z każdego miejsca parafii.

Do roku 2000 wioska Skarżysko Książęce, wcześniej własność rodu Szydłowieckich, należała do gminy Szydłowiec. Wtedy została włączona do gminy Skarżysko-Kamienna i stała się częścią miasta jako Osiedle Książęce.

Ów „książęcy” element w nazwie to pamiątka obozowania jednego z książąt, który tędy zmierział do Krakowa. Do wojennego nazewnictwa odnosi się zapis u Jana Długosza, który wioskę nazywał Skarżysko Militaris.

Dwa razy pierwszy

Parafia w Skarżysku Książęcym była jedną z pierwszych utworzonych przez nowego ordynariusza sandomierskiego bp. Edwarda Materskiego. Mieszkańcy do kościoła parafialnego w Skarżysku Kościelnym mieli ponad 7 km.

W maju 1981 r. do tworzenia nowej parafii został mianowany ks. Władysław Nowak. Pierwszą Mszę św. odprawiono w punkcie katechetycznym. Na zebraniu mieszkańców postanowiono, że kaplica parafialna będzie mieściła się w remizie strażackiej przy szosie E7. W uroczystość Bożego Ciała w czerwcu 1981 r. celebrowano tam



ZDJEŃCJA MARTA DEKA

pierwszą Mszę św. Otrzymała się uroczysta procesja eucharystyczna. Od tego dnia remiza mieściła parafialną kaplicę.

Pozwolenie na budowę kościoła otrzymano w maju 1984 r. Ruszyły prace. Zapał był ogromny. Bywało, że do prac przy budowie – prowadzonych nawet nocą – stawiało się 260 osób.

Nic dziwnego, że już po dwóch latach zaczęto sprawować nabożeństwa w dolnej kaplicy budującego się kościoła. Kierownikiem budowy był Jacek Winiarski. Wspomagało go grono współpracowników. Kompetencjami służyli miejscowi fachowcy, bardzo często pracujący społecznie.

22 czerwca 1983 r. Jan Paweł II poświęcił w Krakowie kamień węgielny dla kościoła w Skarżysku Książęcym. Wmurował go bp Edward Materski. Było to 27 października 1987 r.

2 kwietnia 1992 r. drugim proboszczem został mianowany ks. Zbigniew Tuchowski. Była to pierwsza nominacja proboszczowska w dopiero co utworzonej diecezji radomskiej.

Razem można więcej

W parafii działa kilka kół Żywego Różańca. Do nich w ubiegłym roku doszły dwa, które stworzyła młodzież przygotowująca się do sakramentu bierzmowania. Ołtarz otacza grono ministrantów młodszych, starszych i lektorów. Z grupy tych ostatnich kilku należy do wspólnoty oazowej.

– Moją nadzieją – mówi proboszcz – jest to, by nasza Patronka nadal otaczała opieką nas i naszych gości. A my, jej dzieci, byśmy nie wychodzili spod płaszcza Jej opieki.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



KS. ZBIGNIEW ANTONI TUCHOWSKI

Święcenia kapłańskie – 4 czerwca 1977 r. Wikariat: Goźlice, Nowa Słupia, Radom – parafia pw. św. Teresy, Skarżysko-Kamienna – parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, Pionki – parafia pw. św. Barbary. Probostwo w Skarżysku od 1992 r.

Kościół projektował architekt Mirosław Holewiński

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jeden ze starszych parafian powiedział mi: Ten kościół to nasza chluba. To coś wspaniałego, że ten dom Boży postawiliśmy sami. To nasza radość. Niesmutno będzie nam umierać, bo zostawiliśmy coś pięknego.

Gdy patrzę na moje 15 lat posługi w tej wspólnotcie, zauważam wielką życzliwość i ofiarność parafian. Cieszą się, że swoim trudem wybudowali taką piękną świątynię.

Moim zadaniem była kontynuacja dzieła, które rozpoczął pierwszy proboszcz, śp. ks. kan. Władysław Nowak. Dziś budowa i upiększanie świątyni są niemal zakończone. Kościół posiada piękny sufit kasetonowy oraz ogrzewanie gazowo-nadmuchowe. Zbudowaliśmy organy z zabudową, a ostatnio dębowy pozłacany ołtarz główny. W tym roku chcemy zamontować czternaście witraży w oknach kościoła, które będą zarazem stacjami Drogi Krzyżowej. Już udało się wstawić pierwsze dwa. Naszą wspólną troską jest także teren wokół kościoła i plebanii. Został zagospodarowany i ogrodzony. Jestem wdzięczny parafianom za wszelkie dobro, które wyraża się także troską o dom parafialny, który w ubiegłym roku został ocieplony.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 9.15, 11.00, 16.00
- W dni powszednie – 17.00